

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCH Solidarność indusTriAll POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA

2

357 ROK XXIX
LUTY
2020

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Komisja Krajowa w Palacu Prezydenta RP ◉ Awans Tadeusza Szumlańskiego ◉ Pismo do Ministra ◉ Zespół problemowy RDS ◉ Bal Gaz-Systemu ◉ Minimalne wynagrodzenie w UE ◉ Cięża i dziecko - uprawnienia ◉ Piotr Zychowicz - „Wołyń zdradzony” ◉

Trudno zapewne uwierzyć, ale „kobieta” to jeden z najbardziej tajemniczych wyrazów naszego języka. A tajemniczości dodaje mu fakt, że nie występuje w innych językach słowiańskich.

Pierwsze określenia w języku polskim, opisujące obie płci to „mąż” i „żona” odziedziczone po prasłowiańskim. Oba wyrazy miały znacznie zarówno biologiczne, jak i rodzinne i w tym drugim znaczeniu przetrwały do dziś. W końcu w XV wieku pojawił się wyraz „mężczyzna/mężczyzna” na oznaczenie osobnika płci męskiej. Istniał on wcześniej, ale liczbą mnogą od „mąż” i miał rodzaj żeński. Jednocześnie pojawił się też „żeńszczyzna/żeńszczyzna” na oznaczenie przedstawicielki płci żeńskiej. Jednak po około 200 latach wyraz ten zniknął.

Istniał też wyraz „niewiasta”, ale – tak jak i w innych językach słowiańskich – miał on znacznie „synowa”. Z kolei funkcjonujący od XVI do XVIII wieku rzeczownik „białogłowa” oznaczał kobietę zamężną.

Wyraz „kobieta” pojawia się w tekstach w XVI wieku. Etymolodzy nie mogą się zgodzić, skąd się wziął. Mówi się tutaj o pochodzeniu od wyrazu „kobyła” lub też od wyrazu „kob” czyli chlew, z czego niektórzy wysuwają wniosek, że początkowo oznaczał on kobietę zajmującą się wypasem świń. W ostatnich dziesięcioleciach pojawiły się też hipotezy mówiące, że „kobieta” może pochodzić od połączenia prasłowiańskich wyrazów oznaczających wróżbę i wróżkę, bądź też zostało zapożyczone z obcych języków, jak fiński czy estoński.

W „Sejmie niewieścim” z 1586 roku znajdziemy ustęp, w którym jedna szlachcianka skarży się drugiej, iż „nas ku większemu zelżeniu – kobietami zową”, ta jej zaś odpowiada, że „najdzie większą stateczność przy naszych kobietach niżli przy paniech radnych”. Te „nasze kobiety” mogą być po prostu służącymi czy innymi kobietami niższego stanu. Zatem w XVI wieku „kobieta” mogło oznaczać przedstawicielkę płci żeńskiej niższego stanu.

W wieku XVII pojawia się wyraz „kobietę”, ale nadal mamy tutaj odniesienia stanowe. Jednak wyraz ten z czasem „awanсуje”. W XVIII wieku „kobieta” jest już w

Skąd się wzięła KOBIEȚA?

Chociaż do Dnia Kobiet mamy jeszcze ponad pół miesiąca czasu, to wzięwszy pod uwagę cykl wydawniczy miesięcznika "SPCH" można już nad tym świętem "się pochylić".

literaturze używana na oznaczenie par z rodów szlacheckich. Dzisiejsze znaczenie wyraz ten w pełni uzyskał w wieku XIX.

Co interesujące, tajemnicze jest nie tylko pochodzenie „kobiety”, ale również i ewolucja tego słowa. Otóż zwykle neutralne z językowego punktu widzenia wyrazy określające płeć żeńską, ulegają deprecjacji. Dość wspomnieć o neutralnym wyrazie „dziewka”, który niegdyś oznaczał służącą, a obecnie przekształcił się w „dziwkę”. W języku niemieckim podobną ewolucję co polska „dziewka” przeszły wyrazy „Weib” i „Magd”. Tymczasem, jak widzimy, „kobieta” z czasem zyskiwała na znaczeniu i poważaniu.

Można się też, przy okazji, „pochylić” nad ostatnio modne walce (mężczyzn!) o zapewnienie parytetowej pozycji kobiet w zarządzaniu korporacjami, firmami, w samorządach czy w polityce. Światowe „feministki” (męskie też!) dwoją się i troją, żeby przywalić rządowi – demokratycznym nawet – wypominając dyskryminację kobiet we wszystkich.

Miałem w swoim życiu zawodowym możliwość podlegania służbowego kobiecie. Z tego okresu pracy pozostała refleksja: nie można powierzyć stanowisk w jednej organizacji nawet dwóm kobietom – pozagryzają się a nawet pokaleczyć mogą. Co dopiero mówić o parytetach pół na pół?! ■





Połowy miesiąca

13 – 19 I

Niby nic, ale jedną rzecz muszę powiedzieć. Otóż po wyborach prezydenckich powinno zostać ogłoszone i zrealizowane referendum czy chcemy być w Unii Europejskiej.

⊙ Jestem prawie pewien wyniku. Nie chcemy. I taki sygnał pójdzie w świat. Warto, naprawdę warto...

⊙ A jakby co, to należy wystąpić. *Per saldo* się opłaci. Zanim wyjdziemy będziemy już płatnikami netto. W nasze ślady pójdą inni, są szanse na nową unię, bardziej celną niż beczelną...

⊙ Bo pozostać, to jakby chodzić na sesje do bioenergopsychoterapeuty i płacić za słuchanie, że jest się niczym...

⊙ Ku mojemu zdziwieniu Senat odrzucił ustawę regulującą wybory na prezesa SN oraz zachowania sędziowskie. W tym celu Grodzki (PO), który myśli że jest Senatem, zaprosił Komisję Wenecką, zorganizował imprezkę senacką w języku angielskim dla kilku sędziów z zagranicy i po zastanowieniu ogłosił, że senatorowie wygrali wojnę cywilizacyjną...

⊙ W tym samym czasie europosłowie opozycyjni w europarlamencie bardzo głośno gardłowali za ukaraniem Polski moralnie i finansowo (rezolucja uzależniająca przyznawanie dotacji od praworządności). Dziwne, ale jak podobna rezolucja dotyczy Węgrów, to Węgrzy chociaż w tej samej europartii co ci z PO, potrafią głosować przeciw. Można?

⊙ Można, jeśli jest się Węgrem. My w Polsce mamy tradycję Targowicy, nawiasem mówiąc Targowiczanie uważali, że bronią interesu Polski...

⊙ W tm samym czasie Komisja Europejska zgłosiła do Trybunału Tak zwanej Sprawiedliwości, by usunąć Izbę Dyscyplinarną z Sądu Najwyższego. Pewnie tak zrobią, bo mogą. A my?

A my referendum w sprawie wystąpienia z Unii...

⊙ W tle trwa kampania prezydencka. Kidawa jest porażająco podobna intelektualnie do Komorowskiego, Kosiniak jest podobny do nikogo, a Hołownia coraz bardziej antykatolicki. Dojdzie Bosak, bo myśli że to taniec z gwiazdami...

⊙ Tymczasem Duda przemawiał z Zwoleń. Słuchałem i mogę powiedzieć, że to przemówienie było bardzo dobre, przynajmniej w części dotyczącej sędziów i opisanych wyżej ingerencji tzw. zagranicy. *Jestem prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Nie będą nam tutaj w obcych językach narzucali, jaki ustrój mamy mieć w Polsce i jak mają być prowadzone polskie sprawy...*

⊙ Nic dodać, nic ująć. Chociaż ja dodałbym: jakby co - referendum...

20 – 26 I

⊙ Kaczyński udzielił wywiadu „Bildowi”. Nie znam niemieckiego i ponieważ poza podstawowymi zwrotami takimi jak *raus, schnell, Hände hoch* nic nie rozumiem, więc przetłumaczyć sobie nie mogę. Ale czytając krytykę rosyjską rozumiem, że Kaczyński dobrze mówił. A nawet, biorąc pod uwagę temperaturę krytyki, bardzo dobrze...

⊙ Niejaka Spurek, która jest europosłanką niestety z Polski, ostatnio opublikowała grafikę, na której na tle zakrwawionej ściany stoją krowy w obozowych pasiakach z żółtymi gwiazdami Dawida. Widać, że niedojenie mięsa spowodowało zanik komórek w mózgu niejakej Spurek...

⊙ Kidawa Platformy zarzuciła Kaczyńskiemu, że mu *nie zależy na świecie, na Europie. Jemu zależy tylko na Polsce*. Dorzuciła później, że Putin jest premierem, a wcześniej że Komisja Wenecka jest ciętym unijnym. A teraz po sejmowym głosowaniu wygranym przez rządzących, oznajmiła że mamy do czynienia z *zamachem stanu*. Widać Kidawa też nie je mięsa, no wypisz, wymaluj Komorowski...

⊙ W Sejmie przeszły zmiany ustawowe dot wyboru pierwszego prezesa SN oraz uszczegółowienie wykroczeń sędziowskich. Teraz czas na podpis prezydenta, mam nadzieję że będzie bez zbędnej zwłoki. Opozycja drze szaty i mordy, a jeden z jedenastu pomniejszych rzeczników KE skrytykował już ustawę (jeszcze jednak nieobowiązującą) oraz zaznaczył, że Bruksela nie ma zaufania do polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Na te słowa ambasador unijny w Polsce został wezwany na rozmowę do MSZ by wysłuchać reprimendy (i przekazać ją oczywiście).

⊙ Ten ambasador to ciekawostka, był polskim ambasadorem w Brukseli za Tuska, a jak się rząd zmienił to posadę stracił. I wtedy komisarze na złość nam mianowali biedaka swoim przedstawicielem w Polsce. Pytanie: czy można wpłynąć na odwołanie gościa? I drugie, czy można wpłynąć na usunięcie tego rzecznika? Bo ja bym bardzo prosił...

⊙ Ale to wszystko nic. SN pod dowództwem Gersdorf zebrał się w okrojonym składzie i orzekł, że sędziowie powołani przez KRS są nieważni i Izba Dyscyplinarna również jest nieważna oraz wszystkie jej wyroki. Póki co zachowali Sejm, wolne od pracy soboty i wolne od handlu niedziele. Ale kto wie kiedy znowu się zbiorą...

⊙ Mam nadzieję, że w tym składzie już nigdy. Jeśli o mnie chodzi, to Izba Dyscyplinarna powinna wszystkich co do jednego usunąć z zawodu sędziego. Szkoda, że nie można wysłać ich gdzieś dalej, na przykład do Wuhan...

⊙ Żeby tak smutno nie kończyć, na koniec dobra wiadomość. Budka wygrała wybory na kierownika PO. Będzie zabawnie i dla rządzących bezpiecznie (dopóki tych resztek nie wchłonie lewica)...

27 I – 2 II

⊙ Sprawy sądowe się toczą w kierunku właściwym. Trybunał Konstytucyjny - jak rozumiem na wszelki wypadek - zakazał Sądowi Najwyższemu wypowiadać się w sprawie spornej (spornej według opozycji, bo raczej oczywistej). Ba, nawet prezydent się podporządkował pijarowo i przez najbliższe dni nie będzie mianował nowych sędziów.

⊙ Oczywiście niektórzy sędziowie z SN oznajmili, że mają decyzję TK w głębokim poważaniu, ale jak wiadomo młyny miały powoli, rzecznicy dyscyplinarni wezmą się - mam nadzieję - za rokoszan, a ci bez uposażenia długo nie poprotestują...

⊙ „Iustitia” stowarzyszenie sędziów opozycyjnych ogłosiło, że przystąpi do rozmów z PAN i PSL o ile prezydent nie podpisze ustawy i o ile Sejm przywróci KRS taki jaki był. To dość oczywiste, ale obawiam się, że nikt nie zauważy tego protestu...

⊙ Sąd Apelacyjny w Katowicach po raz kolejny odroczył rozprawę ws. sędziego Żurka. Warto dodać, że po raz kolejny w sposób hucpiarski (pretekst odroczenia nieistniejący). Ale miejmy nadzieję, że Żurek trafi w łapy sprawiedliwości...

⊙ Na początku tygodnia wizytowała Polskę z misją kontroli lewackiej Wiera Jorowa, taka czeska Lubnater. Ta sama inteligencja, ten sam polot. Jak to mawiał Grodzki przyjechała do niego spotkać się z trzecią osobą w państwie. Naspotykała się z kim chciała, ale z przedstawicielami KRS nie chciała...

⊙ Kidawa Platformy w zeszłym tygodniu krytkowała Kaczyńskiego, że to że dla niego *Polska jest najważniejsza*. W tym tygodniu Kidawa zdefiniowała własne cele. Otóż dla Kidawy *Unia jest najważniejsza*...

⊙ To nie wszystko. Kidawa beczelnie kłamała na spotkaniu wyborczym w Londynie, że w Polsce są miasta, do których obowiązuje zakaz wjazdu pederastów i lesbijek. Jeśli nie kłamała, to znaczy że jest głupsza niż ustawa przewiduje...

⊙ Podpisaliśmy umowę na zakup amerykańskich samolotów F35. Od razu pojawiły się głosy ekspertów z onetu i opozycji z wyborczej, że zakup jest podejrzanym i niepotrzebnym. I to współgra z innymi wydarzeniami...

⊙ Zaraz potem Sowietci nas pouczyli na wniosek żony/męża (niepotrzebne skreślić) Biedronia na forum OBWE, ale już myśmy Sowietów nie pouczyli, gdyż zabrakło większości. To jest wzruszające, a jak się pomyśli, że Komisji Europejskiej, jak Sowietom, zaczyna przeszkadzać przekop mierzeli, to widać, że Brytyjczycy zrobili dobrze...

⊙ Do Polski przyjedzie Macron. Podobno podpiszemy jakieś dwie istotne umowy (przyjeżdża minister obrony), mam nadzieję, że nie o imporcie imigrantów z Francji. I znowu pojawił się Grodzki, bo powiedział że Macron przyjedzie do niego.

☞ To mi przypomina, jak Komorowski kolekcjonował zdjęcia, które sobie zrobił ze znanymi światowymi osobistościami. Grodzki idzie w tym samym kierunku, ale póki co ma w portfolio ruskiego ambasadora i czeską Lubnałę. Macron ewidentnie podniesie jego zbiór na wyższy poziom. Ale musi się Grodzki śpieszyć, bo widać że długo to marszałkiem Senatu nie będzie...

3 – 9 II

☞ Marszałek Sejmu ogłosiła datę wyborów prezydenckich, więc wszyscy rozpoczęli kampanię prezydencką.

☞ Duda rozpoczął od podpisania ustaw sądowych oraz od ogłoszenia, że po niemieckich liniach lotniczych kupimy niemiecki bank.

☞ Kidawa podziękowała kolegom i koleżankom z PIS za wsparcie i ustami Arłukowicza obiecała, że przejadą Polskę z północy na południe i ze wschodu na zachód. Zaczy wsiadą w Gdańsku do pociągu i wysiadą w Krakowie. Czy jakoś tak...

☞ Hołownia okazał się główniarzem, takim nowym Palikotem dla lemingów. Opublikował spot reklamowy z żarcikiem z katastrofy pod Smoleńskiem. A potem rznął głupa, że jak czytał tekst do spotu to spotu nie widział, ale na wszelki wypadek przeprasza. No, ale jak ma się w sztabie ludzi od Tuska, to nic dziwnego...

☞ Kosiniak przyznał, że jest niedoskonały, Bosak wziął ślub, a Biedroń to nie wiem.

☞ Najciekawsza była informacja Dudy o tym banku, bo na razie na krótkiej liście chętnych na mBank (polska wersja Commerzbanku) jest wyłącznie Pekao SA, czyżby Duda powiedział za dużo?

☞ Po podpisaniu ustaw sądowych przez Dudę opozycja obwieściła koniec świata, dołączyła czeska Lubnałę i skrytykowała w niemieckiej gazecie polski rząd, „Rzeczpospolita” postraszyła w imieniu TSUE karami w wys. 2 mln euro dziennie za niezawieszenie Izby Dyscyplinarnej, ale Kaczyński, Ziobro oraz kilkanaście tysięcy manifestantów w obronie reform zapowiedzieli, że nie odpuszczają.

☞ Jak pamiętam ustawy IPN też mieliśmy nie odpuścić. Ciekawe, czy eurolobby lewackie będzie silniejsze od lobby żydowskiego w Stanach? Czas pokaże już niedługo...

☞ W tym samym czasie, tylko w tym tygodniu, sądy: darowały zwyrodniałemu zbrojeńcowi co maltretował trzylatką, zgwałcił i zabił wyrok z 25 lat na 15 (czyli wyjdzie po sześciu), zasądziły od gościa 120 zł za kradzież cukierka w sklepie (za 40 gr), skazały dziennikarza „Wprost” (sprzed lat sześciu) za obronę laptopa w pamiętnym najściu tuskowego ABW na redakcję, niewinny kodziarz od atakowania policjanta, skazały dyrektorkę szkoły za mobbing moralny lewackiej działaczki (a mobbing polegał na obecności krzyża w pokoju nauczycielskim).

Życie pisze najlepsze scenariusze...

10 – 16 II

☞ Rządzący rozpoczęli kampanie prezydencką Dudy w sposób spektakularny. Zjazd na bogato, wszyscy najważniejsi, właściwe przemówienia, wiarygodny przekaz. Mnóstwo zainteresowanych. Zjazd ten miał pokazać, że Duda ma pewność zwycięstwa. I chyba pokazał.

☞ W tym samym czasie PO pokazała retuszowany plakat Kidawy z hasłem *prawdziwa prezydent i pewna przyszłość*. Z Kidawą?

☞ Sama Kidawa w pokazie nie brała udziału, bo otwierała gdzie indziej w Warszawie alejkę im. Adamowicza. Może i dobrze że ją odsunęli od pokazu, bo wyszłoby że wygląda inaczej niż na plakacie oraz że nie pamięta dość skomplikowanego hasła.

☞ Kosiniak Kamysz również sugeruje że Duda jest niesamodzielny, bo jak wiadomo Kosiniak Kamysz jest samodzielny i zawsze takim był. Hasło Kosiniaka na dziś brzmi *nadzieja dla Polski*. Z Kosiniakiem? Serio?

☞ W Sejmie przeszło co przejść miało, w tym budżet, a próba opozycji o odwołanie Kamińskiego nie przeszła. Zezłościł się na niego za odtajnienie fragmentów akt dot. tzw. willi Kwaśniewskich. Wszystko w zasadzie już znane było, należy mieć nadzieję, że zostaną ukarani ci co brali udział w przekrętach oraz ci co sprawę od 2009 r. tuszowali i łeb jej ukrećali.

☞ Z tym że z łałem zauważam, że któryś to już raz piszę o nadziei na ukaranie i zostaję z tą nadzieją jak jakiś głupiec...

☞ Wcześniej kodziarstwo próbowało zakłócać wizytę prezydenta na rocznicy zaślubin Polski z morzem. Zaraz potem towarzysze udali się do Kidawy dać się poprzytulać i spytać czy dobrze zakłócili. Kidawa wyraziła aprobatę.

☞ Feministki z parlamentu zaprotestowały grupowo ćwicząc nieudolnie jakiś fitness w Senacie. Niestety można obejrzeć filmik z ćwiczeń, a to powagi Senatowi nie przynosi. Skąd się te wszystkie spurki biorą?

☞ *Są granice prostactwa w polityce i parlamencie. Wyszło na to, że słoma z butów może wyjść wielu ludziom, ale czasem się zdarza, że może wyjść także z pantofelków pani poseł*. Te słowa komentują zachowanie posłanki Lichockiej w Sejmie (pokazującej tzw. faka w stronę ław opozycji).

☞ Lichocka należy do moich ulubieńców i powyższe słowa za bardzo mnie nie zmarwiły. A nawet obraziły, bo ekspertem oceniającym buractwo był prezydent Komorowski w TVN... ☐

<http://turybak.blogspot.com>

Na nowej stronie internetowej
www.tysol.pl
można kupić wydanie
elektroniczne tygodnika.
www.tysol.pl
to nie tylko nasza gazeta,
to także codzienny serwis
z kraju i zagranicy

Związkowy awans Tadeusza Szumlańskiego

Tadeusz Szumlański został powołany przez Przewodniczącego Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Wojciecha Grzeszka na kierownika Oddziału nr 2 z siedzibą w Tarnowie.



O swojej decyzji przewodniczący małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek poinformował przedstawicieli tarnowskich organizacji NSZZ „Solidarność” podczas spotkania 21 stycznia br., w którym wzięli udział również członkowie Prezydium ZR. Przy okazji wizyty Prezydium ZR poruszono również ważne kwestie związkowe, dotyczące programu działania „Solidarności”, konieczności poszerzania oferty Związku dla swoich członków a także konieczność wypracowania metod na pozyskiwanie członków wśród młodych pracowników.

Tadeusz Szumlański zawodowo jest związany z Grupą Azoty SA w Tarnowie-Mościcach. Od 1981 r. (po powrocie ze służby wojskowej) jest członkiem „Solidarności”. W bieżącej kadencji władz związkowych jest przewodniczącym Komisji Przedsiębiorstwa w Grupie Azoty SA w Tarnowie-Mościcach, członkiem Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, delegatem na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Aktywnie działa również w Krajowym Sekretariacie Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”, jest członkiem Rady Sekretariatu. ☐

Głos na rozpoczęcie uroczystości zabrał przewodniczący Związku Piotr Duda. To dla nas, ludzi Solidarności wielkie wyróżnienie, że inauguracyjne spotkanie Komisji Krajowej w 2020 roku odbywa się tu, na zaproszenie pana prezydenta w Pałacu Prezydenckim. Bardzo się cieszę, że dzisiaj na zaproszenie pana prezydenta przybyli do Pałacu Prezydenckiego przewodniczący: Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek. To pokazuje jedno, o czym mówimy na prawie każdym spotkaniu i będziemy mówili to przez cały rok naszego jubileuszu: nie było pierwszej, drugiej czy trzeciej Solidarności. Od samego początku była jedna Solidarność, jeden związek zawodowy Solidarność, zarejestrowany 10 listopada 1980 roku - dodał. Zgromadzeni na sali przyjęli te słowa oklaskami.

Ten rok jubileuszu ma być także wyrazem wielkiego szacunku dla tych wszystkich, którzy w Solidarności są od samego początku. De facto wstępowaliśmy do związku już we wrześniu 80-tego roku i jesteśmy w nim do dzisiaj. To wielki szacunek dla tych związkowców, którzy przez 40. lat byli ze związkiem na dobre i na złe. Chciałbym na pana ręce symbolicznie przekazać logo 40-lecia związku zawodowego Solidarność, a także dekret Ojca Świętego Franciszka, bo wiem, że w kaplicy prezydenckiej są relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona NSZZ Solidarność. To jest dekret, niech także wisi w kaplicy na pamiątkę tego naszego spotkania.

Prezydent RP Andrzej Duda w swoim wystąpieniu powiedział: Zaproponowałem, aby pierwsze spotkanie Komisji Krajowej w 2020 roku odbyło się tutaj na tej sali ze względu na wyjątkowość momentu, tym momentem jest rocznica rozpoczęcia się roku rocznicowego 40-lecia istnienia NSZZ „Solidarność”. Nie waham się powiedzieć, najważniejszej organizacji społecznej, pracowniczej, jaka powstała w dziejach Rzeczypospolitej. Organizacji o charakterze pokojowej, realizującej oddolne, niezwykle istotne społeczne potrzeby – zaczął swoje przemówienie prezydent Polski. Andrzej Duda dodał także, że nie ma żadnych wątpliwości, że Solidarność jako związek zawodowy, ze swoją historią i swoimi ideałami jest i będzie zawsze potrzebna. Polski prezydent podkreślił także wyjątkowy i historyczny charakter miejsca dzisiejszego posiedzenia Komisji Krajowej. – To jest specyficzne miejsce, gdzie wiele spotkań historycznych się odbyło, różnie je dzisiaj oceniamy i różnie je ocenia historia i różne znaczenie miały dla naszego państwa – wyznał Andrzej Duda. – Choćby w tym ostatnim czasie, ostatniego stulecia został podpisany tutaj Układ Warszawski, tutaj obradował Okrągły Stół, obradował tu także w 2016 roku szczyt NATO, który przesądził o obecności wojsk sojuszniczych, w tym amerykańskich na naszej wschodniej flance, był kolejnym krokiem przesuwania nas politycznie na zachód – dodał. ➡

Komisja Krajowa w Pałacu Prezydenta RP

Na zaproszenie Prezydenta Andrzeja Dudy, pierwsze w tym roku - w roku 40-lecia naszego związku - posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność odbyło się 29 stycznia w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego.



 Polski prezydent na koniec swojego przemówienia przekazał w ręce przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy pamiątkową flagę, która jak zaznaczył, *zawsze z Solidarnością była i jest silnie w sensie wpisana i która nad znakiem Solidarności powiewa*. W dalszej części uroczystości Prezydent wręczył odznaczenia naszym zasłużonym działaczom: Janowi Fiodorowiczowi – byłemu Przewodniczącemu Regionu Elbląskiego oraz Maciejowi Jankowskiemu - byłemu Przewodniczącemu Regionu Zielonogórskiego. Po tej części oficjalnej i po opuszczeniu sali przez media, odbyła się część robocza spotkania w której głos zabrało kilkudziesięciu członków KK NSZZ Solidarność. Informowali Prezydenta RP i zwracali się o pomoc w wielu sprawach i problemach dotyczących konkretnych branż, firm jak np. Castorama, czy stocznie, jak również zagadnień takich jak emerytury stażowe itp.

Mnie osobiście bardzo ucieszył fakt, że Piotr Duda w dość długim wystąpieniu dotyczącym potrzeby zawierania Układów Zbiorowych zwrócił się do Prezydenta o pomoc. W temacie Układów Zbiorowych wsparł Piotra i wypowiedział się również Mieczysław Jurek szef Regionu Pomorze Zachodnie a na koniec w sprawie Układów Zbiorowych bardzo żywiłowo i zdecydowanie wypowiedział się Marian Krzaklewski, powołując się na słowa śp. Lecha Kaczyńskiego, który wskazywał swego czasu na potrzebę wspierania Układów Zbiorowych.

Na koniec tej części Piotr Duda oraz Prezydent RP – Andrzej Duda dokonali podsumowania dyskusji. Niestety Prezydent nie odniósł się do wszystkich wystąpień a nawet nie było takiej możliwości, bo wiele wystąpień było moim zdaniem za długich, zbyt szczegółowych i nie sądzę żeby Prezydent mógł się nimi nawet w przyszłości zająć.

W dalszej części uczestnicy spotkania udali się na lunch, podczas którego była również możliwość krótkiej indywidualnej rozmowy z Prezydentem RP i zrobienia zdjęć. Też wykorzystałem ten moment na zdjęcie oraz na krótkie pytanie, dlaczego Prezydent w podsumowaniu nie odniósł się do problemu Układów Zbiorowych, chociaż w dyskusji kilkakrotnie ten problem był mocno podnoszony. Odpowiedzi Prezydenta RP nie będę przytaczał w tej notatce, ale odpowiedź podsuwa mi pewne działania, które mam zamiar wykonać.

Reasumując, obrady moim zdaniem bardzo korzystne medialnie dla naszego związku. W roku jubileuszowym takie obrady w takim miejscu, to na pewno ważne i potrzebne wydarzenie, aczkolwiek bez konkretnej korzyści w postaci podpisania porozumienia z kandydatem na urząd Prezydenta RP na kadencję 2020-2025. Komisja Krajowa w lutym na posiedzeniu w Zakopanem ma decydować o potrzebie ewentualnego porozumienia z kandydatem na urząd Prezydenta RP i jak stwierdzono Prezydent Andrzej Duda, do tego czasu też ma przeanalizować potrzebę takiego porozumienia.  **Mirosław Miara**

Pismo do Ministra Aktywów Państwowych

Mirosław Miara w imieniu Prezydium Rady KSPCH zwrócił się do Ministra Jacka Sasina z prośbą o spotkanie.



KRAJOWY SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy



Polska, 01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel. +48 785 192 803, +48 22 691 3575; e-mail: spch.solidarnosc@gmail.com ;
Skype: spch-solidarnosc ; www.spch-solidarnosc.pl

Warszawa.14.02.2020 r.

Minister Aktywów Państwowych

JACEK SASIN

ul. Krucza 36/Wspólna 6

00-522 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

zwracamy się z prośbą o zorganizowanie spotkania z Prezydium Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego (KSPCH) NSZZ Solidarność w celu omówienia sytuacji w przemyśle chemicznym.

Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, to struktura branżowa skupiająca sześć Krajowych Sekcji tj.: KS Przemysłu Chemicznego (największe firmy chemiczne); KS Górnictwa Nafty i Gazu (PGNiG i inne firmy); KS Przemysłu Naftowego (Orlen, Lotos i inne firmy); KS Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego (15 firm farmaceutycznych, między innymi dawne Polfy); KS Pracowników Przemysłu Papierniczego (największe firmy tej branży); KS Ceramików Szklarzy (największe firmy tej branży).

Przewodniczący tych Sekcji, stanowią Prezydium Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność i o zorganizowanie spotkania z nimi zwracam się.

Wiele firm zrzeszonych w naszym Sekretariacie np. tj. Grupa Azoty, Grupa PGNiG, Orlen, Lotos, Polfa Tarchomin to firmy strategiczne RP, których właścicielem jest Skarb Państwa.

Przed laty KSPCH współpracował z Ministerstwem Skarbu Państwa spotykając się i omawiając ważne problemy przemysłu zrzeszonego w naszym Sekretariacie. Chcemy te tradycje kontynuować z obecnym Ministerstwem Aktywów Państwowych.

Domyślamy się jak napięty jest kalendarz Pana Ministra i w związku z powyższym sugerujemy termin spotkania w pierwszej połowie marca, prosimy o sugestie daty i godziny spotkania.

Serdeczne pozdrowienia

PRZEWODNICZĄCY
Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego
NSZZ „Solidarność”


Mirosław Miara

**Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji
o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej
na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.**

Nr konta: 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

**Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)**

Składki powinny być opłacone do 30 czerwca

Przypomnę, że od bardzo niedawna jestem członkiem tego zespołu. Było to posiedzenie jakby inauguracyjne, ponieważ przewodnictwo zespołu objął nasz kolega z Solidarności – Wojciech Ilnicki. Poprzednim przewodniczącym zespołu był przedstawiciel pracodawców – Zbigniew Żurek.

Pierwszy punkt obrad dotyczył: wzmocnienia dialogu społecznego w Polsce - przeciwdziałanie naruszeniom prawa do zrzeszania się w związki zawodowe i ich działalności w zakładach pracy.

W tym punkcie programu omawiano sytuację w firmie Castorama gdzie pracodawca zwolnił z pracy członków Komisji Zakładowej. Koledzy związkowcy z Castoramy opowiedzieli w szczegółach jakie było postępowanie pracodawcy wobec przedstawicieli związku zawodowego.

Z ich opowieści ewidentnie było widać, że pracodawca na wszelki sposób chce pozbyć się w firmie organizacji związkowej i stosuje niedopuszczalne metody. Po związkowcach wypowiadał się pracodawca – dyrektor Castoramy, który wokół siebie posadził kilku prawników.

Słuchając wypowiedzi dyrektora można byłoby teoretycznie założyć, że wszystko jest w Castoramie piękne a pracodawca ze wszystkich sił robi wszystko aby dialog społeczny był na dobrym poziomie.

Po tym wystąpieniu bardzo na miejscu i celna była wypowiedź Ministra (MRPiPS) - Stanisława Szweda, który krótko spytał dyrektora: „skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle”.

Minister zaproponował dalsze rozmowy pojednawcze w mniejszym gronie, na które zaprosił strony do ministerstwa. Zarówno związkowcy jak i pracodawca chętnie zaakceptowali taką propozycję.

W drugim punkcie obrad, ekspert KK NSZZ Solidarność – Barbara Surdykowska przedstawiła informację z realizacji zaleceń grupy roboczej ds. europejskiego dialogu społecznego dotyczących włączenia RDS w Semestr Europejski. Kilka tygodni temu w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” była zorganizowana konferencja na temat Semestru Europejskiego i w tej konferencji brali udział członkowie zespołu problemowego ds. rozwoju dialogu społecznego RDS.

W trzecim punkcie obrad przewodniczący zespołu zaproponował obrady zespołu przynajmniej raz na kwartał. Przy zgłaszaniu ewentualnych tematów obrad, proponowałem aby zespół włączył temat dotyczący sektorowych, branżowych, ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Przewodniczący zespołu zaakceptował propozycję twierdząc, że temat ten jak najbardziej pokrywa się z zadaniami zespołu problemowego ds. rozwoju dialogu społecznego RDS.

Cieszę się, że temat ten będzie podstawą obrad tego zespołu, to jeszcze jedno miejsce gdzie będzie można podnosić to zagadnienie, opracować ewentualne plany działania itd.  **Mirosław Miara**

Zespół problemowy ds. rozwoju dialogu społecznego

W dniu 5 lutego 2020 roku w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”- odbyło się posiedzenie zespołu problemowego ds. rozwoju dialogu społecznego RDS.



W sobotę, 8 lutego 2020 r, w Hotelu „Ossowski w Kobylnicy odbył się Bal Karnawałowy dla członków Solidarności GAZ-SYSTEM Oddział w Poznaniu. Na wstępie uczestników balu w liczbie około 130 osób powitał Przewodniczący Piotr Łusiewicz, który podkreślił, że bal odbywa się w roku 40-lecia powstania Solidarności. Pozdrowienia przekazał również przedstawiciel zaproszonych gości z Komisji Zakładowej Jarosław Tyszko z Rembelszczyzny i życzył wszystkim wspaniałej zabawy. Gośćmi balu byli również Henryk Kaczorowski O/Gdańsk oraz Krzysztof Moś O/Świerklany.

Życzenia się spełniły. Przy suto zastawionych stołach, przy dźwiękach muzyki prowadzonej przez Music Go - DJ że wszyscy bawili się wspaniale. Atrakcjami wieczoru był występ iluzjonisty Arkadiusza Wiatrowskiego, który oczarował widzów swoimi magicznymi sztuczkami, a do niektórych pokazów zapraszał uczestników balu.

Część taneczną balu uświetnił występ artysty Zenka, który zachęcał wszystkich do wspólnego śpiewania przebojów Zenka Martyniuka. Wspaniała zabawa trwała do „białego rana”. Wszyscy oczekują kolejnej zabawy w przyszłym roku. ■

Bal Karnawałowy NSZZ „Solidarność” GAZ-SYSTEM Oddział w Poznaniu



Komisja Europejska pracuje nad przepisami dotyczącymi płacy minimalnej w Unii Europejskiej. O równym wynagrodzeniu dla wszystkich państw członkowskich nie ma mowy, ale co, gdybyśmy musieli dorównać średniej unijnej? Z obliczeń wynika, że jeśli taki scenariusz by się spełnił za dwa lata, Polacy zarabialiby minimum 4,2 tys. zł. Pracodawcy i związki zawodowe krytykują możliwość wprowadzenia jednej płacy dla całej UE. W kuluarach mówi się o różnych rozwiązaniach.

Ile mogliby zarabiać Polacy, gdyby Komisja Europejska zdecydowała się określić minimalne wynagrodzenie na poziomie średniej dla całej Unii Europejskiej? Z najnowszych danych zaprezentowanych przez Eurostat wynika, że płaca minimalna w Polsce, pomimo podwyżek, wciąż zostaje daleko w tyle w porównaniu do krajów zachodniej Europy. Ale i tak nie jest najgorzej. W regionie mamy najwyższą płacę minimalną. Najmniej zarabiają mieszkańcy Bułgarii (312 euro), Łotwy (430 euro), Rumunii (466 euro) i Węgier (487 euro). Polska z kwotą 611 euro wyprzedza też m.in. Estonię, Litwę, Czechy i Słowację. Zostaje jednak daleko w tyle za Niemcami (1584 euro), Holandią (1636 euro), Belgią (1594 euro) czy choćby Hiszpanią (1050 euro). Czy te różnice mogą przestać istnieć?

Komisja zwróciła się do wszystkich państw, regionów i partnerów UE o przedstawienie swoich opinii dotyczących kierunku działań oraz jej planów odnośnie do realizacji celów europejskiego filaru praw socjalnych. Obejmuje on 20 zasad i praw mających znaczenie dla funkcjonowania rynków pracy oraz systemów opieki społecznej w Europie. Na razie KE przedstawiła komunikat, który zbiera różne idee dotyczące „silnej Europy socjalnej”. Na podstawie konsultacji w przyszłym roku przedstawiony ma zostać plan działania, który będą zatwierdzać przywódcy unijni.

Ile, w takim razie, mogliby zarabiać Polacy, gdyby KE zdecydowała się określić minimalne wynagrodzenie na poziomie średniej dla całej UE? Z obliczeń wynika, że w tym roku średnia płaca minimalna wynosi 934 euro, czyli przeszło 3,9 tys. zł. W 2018 roku średnia płaca minimalna w UE wynosiła 879 euro, a w 2014 - 780 euro. Średnio przyrastała więc o 26 euro rocznie. Przyjmując, że to tempo się utrzyma, średnia płaca minimalna w UE w 2021 roku osiągnie poziom 960 euro, a w 2022, gdy szacunkowo mogłyby obowiązywać już nowe przepisy - 986 euro. To oznacza, że Polacy mogliby wówczas zarabiać minimum 4,2 tys. zł.

Rządząca Polską Prawo i Sprawiedliwość poziom 4 tys. zł chce osiągnąć dwa lata później, czyli w 2024 roku. - Na koniec 2020 roku - czyli za kilkanaście miesięcy - minimalna pensja będzie wynosiła 3 tys. zł. (...) Na koniec 2023 roku minimalna pensja będzie wynosiła 4 tys. zł - mówił podczas jednej z konwencji wyborczych Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

Żeby dogonić średnią unijną, PiS musiałoby już w przyszłym roku dokonać dra-

Kto szybko daje - dwa razy daje. A kto zabiera...?

Coraz częściej docierają zachwyty o tym, jaka ta Unia Europejska dobra, bo "pochyliła się" nad minimalnym wynagrodzeniem w Unii. Niech przypomnę, że nawet działacze związkowi zapewniali nas kilkanaście lat temu, że wraz z przystąpieniem Polski do UE zapanują "europejskie standardy pracy". I co? I pstro! Przez długie lata odcierpieliśmy bezrobocie, cięcie plac, zasiłki. "Zachodzi pytanie": co się stało, że ci "zmęczeni biurokracją" (cyt. za Viktor Orban) "pochylili się"?

stycznej podwyżki. Tymczasem pracodawcy po wstępnych zapowiedziach PiS na temat wzrostu płacy w 2024 roku do 4 tys. zł wyrażali sceptyczne stanowiska. Sceptycy są także w stosunku do gonienia unijnej średniej.

- Oznaczałoby to, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej musiałyby na siłę „doganiać” Zachód. Przeskok z 611 euro na 934 euro może jednak okazać się niewykonalny - zauważa Katarzyna Siemieniewicz, ekspertka Pracodawców RP ds. prawa pracy. Przypomina też, że taka podwyżka będzie wiązała się ze wzrostem kosztów prowadzenia biznesu. - W trudnej sytuacji mogą znaleźć się w szczególności małe firmy z regionów słabiej rozwiniętych. Nie tylko sektor prywatny odczułby obciążenie. Nie od dziś wiadomo, że płace w budżetówce nie należą do wysokich, a znalezienie środków na podwyżki nie odbywa się z dnia na dzień - mówi Katarzyna Siemieniewicz. Jej zdaniem płaca minimalna powinna rosnąć wraz z rozwojem gospodarki, a nie na skutek arbitralnych decyzji, nieuwzględniających realiów gospodarczych konkretnego państwa członkowskiego. - Kraje UE znajdują się w zróżnicowanej sytuacji gospodarczej, zmagają się też z odmiennymi problemami na rynku pracy. Trudno więc ustanawiać jednolity schemat obliczenia wysokości płacy minimalnej, gdy gospodarki państw Unii są na różnym etapie rozwoju - ocenia ekspertka Pracodawców RP ds. prawa pracy.

Wiadomo już na pewno, że jednej płacy minimalnej dla wszystkich krajów UE nie będzie. - Należy zauważyć, że Komisja mówi nie o jednej, europejskiej płacy minimalnej, ale o godnych - liczba mnoga - płacach minimalnych. Zdaniem OPZZ, jak również europejskich związków zawodowych, godne płace minimalne powinny być określone indywidualnie dla poszczególnych krajów, przy zachowaniu autonomii partnerów społecznych, i ich wysokość powinna być ustalona w wysokości procentowej do zarobków w danych krajach i wynosić 60 procent mediany lub płacy średniej w zależności od tego, które obliczenie jest korzyst-

niejsze dla pracowników - mówi dr Adam Rogalewski, dyrektor wydziału międzynarodowego OPZZ. Jak twierdzi, propozycja tworzenia jednej kwotowej płacy minimalnej w Europie nie jest dobrym pomysłem i KE na pewno jej nie zaprezentuje.

- Również my, jako związki zawodowe, będziemy przeciwni takiemu rozwiązaniu. Tworzenie jednej kwoty dla płacy minimalnej spowodowałoby jeszcze większe nierówności w Europie, gdyż w krajach bogatszych wynagrodzenie takie byłoby niskie, w krajach biedniejszych zbyt wysokie (np. Bułgaria) - mówi dr Adam Rogalewski.

Jednej płacy dla całej UE nie wyobraża sobie także Konfederacja Lewiatan. - Ustalenie kwotowo jednej płacy minimalnej dla całej UE mogłoby w efekcie obniżyć konkurencyjność całej UE i spowodować przeniesienie poza obszar Wspólnoty niektórych przedsiębiorstw, w których koszty pracy decydują o konkurencyjności produktów czy usług - ocenia Monika Fedorczyk, ekspert ds. rynku pracy z Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan. Potwierdza, że jednym z rozważanych pomysłów jest ustalenie wysokości płacy minimalnej w odniesieniu do obiektywnych i wymiernych wskaźników, z jednoczesnym z uwzględnieniem siły nabywczej w danym kraju.

- Na spotkaniu w Polsce z partnerami społecznymi komisarz UE, Nicolas Schmit, odpowiedzialny za miejsca pracy i prawa socjalne, potwierdził to stanowisko. Dodatkowo wypowiedział się, że sposób ustalenia płacy minimalnej musi być przedmiotem dialogu pomiędzy stroną pracodawców a stroną związkową, z uwagi właśnie na znaczenie tej normy dla całego rynku pracy - podkreśla Monika Fedorczyk.

Wszystko wskazuje na to, że KE proponuje, by poziom europejskiej płacy minimalnej był zróżnicowany. Musiałby jednak być zgodny z ustalonym wskaźnikiem: nie mógłby wynosić mniej niż 60 proc. wynagrodzenia w danym kraju. Nie wiadomo na razie, czy ten próg 60 proc. miałby odnosić się do średniej płacy, prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia czy może do mediany wynagrodzeń. ■ www.pulshr.pl

Nicolas Schmit (Komisarz UE) za powiada działania Komisji Europejskiej na rzecz stworzenia ram dotyczących minimalnego wynagrodzenia w UE oraz dostrzega kluczową rolę dialogu społecznego i układów zbiorowych pracy w zapewnieniu pracownikom godnego wynagrodzenia

Nicolas Schmit pełniący funkcję Komisarza unijnego ds. miejsc pracy i praw socjalnych odbywa kolejne wizyty w poszczególnych krajach członkowskich gdzie z przedstawicielami rządów i partnerów społecznych dyskutuje na temat mapy drogowej KE dotyczącej budowy silnej Europy socjalnej na rzecz sprawiedliwej transformacji. 30 stycznia zawiązał do Warszawy i spotkał się m.in. z przedstawicielami Rady Dialogu Społecznego. W czasie spotkania Komisarz wielokrotnie zaznaczał, że wizją nowej Komisji jest poszukiwanie takich rozwiązań, które będą łączyły potrzeby gospodarki z wymogiem zapewnienia wszystkim obywatelom Unii godnego poziomu życia. Zwracał uwagę na to, że jest to szczególnie ważne w dobie transformacji gospodarczej, która niesie ryzyko, że sytuacja osób słabszych na rynku pracy może się pogorszyć. Inicjatywy Komisji, które mają wpisywać się w implementację Europejskiego filara praw socjalnych mają za zadanie temu zapobiegać. Komisarz podkreślał również, że Polska odniosła sukces na polu konwergencji ekonomicznej ale nadal istnieją poważne rozbieżności pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi w wymiarze społecznym.

Schmit nie pominął głośniego tematu europejskiej płacy minimalnej. Wyraził gotowość prac Komisji nad ramami dotyczącymi wprowadzenia minimalnego poziomu wynagrodzenia zapewniającego godne utrzymanie. Obecnie trwają prace koncepcyjne i analizy tego w jaki sposób poszczególne kraje regulują tę kwestię. Wyrażał szczególne zainteresowanie modelem, w którym to partnerzy społeczni za pomocą wynegocjowanych układów zbiorowych określają poziom płac w gospodarce.

Swoje opinie na temat agendy KE wyrażali partnerzy społeczni. Głos zabrał również Henryk Nakonieczny, członek Prezydium KK. Zwrócił uwagę, że na ten moment trudno mówić o tym, by KE przedstawiała konkretne i wiążące propozycje, a tych właśnie potrzebujemy. Mówił o tym, że standardy społeczne i jakość życia są nadal silnie zróżnicowane w poszczególnych krajach. Zauważył, że dotychczas Komisja nie była aktywna w tym zakresie. W Jego ocenie Polska to kraj, który nadal rozwija się w oparciu o niskie koszty pracy i dlatego też to właśnie NSZZ „Solidarność” już od kilku lat apelował o konieczność wprowadzenia europejskich standardów dotyczących kształtowania płacy minimalnej. Przedstawiciel Związku odniósł się także do zapowiedzi wsparcia Komisji dla rokowań zbiorowych. Stwierdził, że problem leży po stronie pracodawców unikających jakichkolwiek rokowań. Podkreślił,

Przedstawiciele RDS dyskutowali o minimalnym wynagrodzeniu w UE

Nicolas Schmit pełniący funkcję Komisarza unijnego ds. miejsc pracy i praw socjalnych zapowiada działania Komisji Europejskiej na rzecz stworzenia ram dotyczących minimalnego wynagrodzenia w Unii Europejskiej.



że fundamentem do budowy systemu negocjacji zbiorowych jest poszanowanie praw związanych z działalnością związków zawodowych i przynależności do nich. Niestety, stale pojawiają się liczne przykłady łamania tych praw przez korporacje międzynarodowe. Przypominał o skardze Komisji Krajowej do Komisji Europejskiej dotyczącej nowego rodzaju umowy cywilnoprawnej – o pomocy przy zbiorach, która

nie gwarantuje szeregu osłon pracowniczych. Komisja odniosła się do skargi negatywnie, dlatego zostało złożone uzupełnienie. Henryk Nakonieczny wyraził oczekiwanie Związku, że KE zwróci uwagę na tę sprawę i odniesie się szerzej do problematyki stosowania w Polsce różnych form zatrudnienia, z których część pozwala na wyzysk zatrudnionych. ■

Mateusz Szymański / www.solidarnosc.org.pl

Wracając do tytułowego „A kto zabiera...?”

Można zaproponować działaczom NSZZ „Solidarność” wygrzebanie z archiwum TVP materiału z czasu, kiedy pani Beata Szydło była premierem Rządu RP. W tym czasie Pomorze spustoszył gigantyczny huragan pozbawiając dachów nad głową setki, jeśli nie tysiące ludzi – głównie rolników. Na pomoc poszkodowanym rząd przeznaczył znaczne kwoty. Nigdy nie zapomnę tej relacji przekazanej przez TVP podczas której pani Beata Szydło, ze łzami w oczach apelowała do miejscowych handlarzy, żeby nie podnosili na czas odbudowy cen materiałów budowlanych.

Dlatego bardzo wątpię, czy ewentualne działania – czy to Komisji Europejskiej, czy to partii rządzącej wówczas Polską, czy to nawet związków zawodowych i pracodawców – zmienią na lepszą siłę nabywczą pieniądza dokładanego do portfeli pracownikom najemnym.

Policzmy ile dzisiaj jest warte 500 zł. z programu „500+”? Skromnie licząc to już

nie jest 500 zł. a 250! Każde podniesienie płac, emerytur, rent, świadczeń socjalnych dla najbiedniejszych czy niepełnosprawnych natychmiast zostanie zredukowane przez pazerność handlarzy. Tak! Handlarzy! Bo w Polsce już się niewiele produkuje dóbr konsumpcyjnych, więc producenci, przemysłowcy w tym temacie niewiele mogą „narozrabiać”.

Przypomnę na zakończenie, że kiedy nie wiedzieć dlaczego ceny masła skoczyły o ok. 20 proc. To w wiejskim sklepie – aż o 40 proc. Pytam właścicielkę: dlaczego? – *A co! Dostali pincet plus! Niech płacą! Mnie nikt pincet plus nie da!*

Dopóki nie pozbedziemy się pazerności graniczącej już z grabieżą, dopóty żadne działania – nawet na szczeblu Unii Europejskiej – nie spowodują zmiany na lepsze. Nam pozostaje pokazać handlarzom, tak modny ostatnio środkowy palec, ograniczając zakupy do niezbędnego minimum. Tylko puste sklepy mogą coś zmienić w handlarskiej mentalności, bo – jak mówił mój pradziadek – „handel, to plugawe zajęcie”. ■



Uprawnienia dla pracownicy w ciąży związane są przede wszystkim ze szczególną ochroną trwałości stosunku pracy. Pracodawca nie może wówczas co do zasady wypowiedzieć umowy o pracę. Co więcej, ochronie tej pracownica będzie podlegać niezależnie od tego, czy w momencie otrzymania wypowiedzenia o ciąży już wiedziała.

Uprawnienia dla pracownicy w ciąży

Kodeks pracy przewiduje liczne uprawnienia dla pracownicy w ciąży. Dla pracodawcy oznacza to nie tylko duże ograniczenia w wypowiedzeniu umowy, ale niejednokrotnie także konieczność zapewnienia na czas ciąży innej pracy czy nawet wypłacanie wynagrodzenia przy jednoczesnym zwolnieniu kobiety z pełnienia obowiązków pracowniczych.

Szczególna ochrona trwałości stosunku pracy

Uprawnienia dla pracownicy w ciąży związane są przede wszystkim ze szczególną ochroną trwałości stosunku pracy. Pracodawca nie może wówczas co do zasady wypowiedzieć umowy o pracę. Co więcej, ochronie tej pracownica będzie podlegać niezależnie od tego, czy w momencie otrzymania wypowiedzenia o ciąży już wiedziała. Ochronę uzyska także w sytuacji, w której w ciążę zaszła dopiero w trakcie trwania okresu wypowiedzenia. Jeśli natomiast wypowiedzenie złożyła sama pracownica, nie wiedząc o ciąży, będzie mogła uchylić się od skutków złożonego oświadczenia woli na podstawie przepisów Kodeksu Cywilnego.

Umowę można będzie wypowiedzieć tylko w określonych przypadkach

Kodeks pracy przewiduje jednak kilka sytuacji, w których pracodawca może zwolnić kobietę w ciąży. Dozwolone jest to w przypadku szczególnych okoliczności, jakimi jest upadłość lub likwidacja pracodawcy. Rozwiązanie umowy będzie możliwe także, gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownicy. Warunkiem jest jednak uzyskanie zgody zakładowej organizacji związkowej.

Przedłużenie umowy zawartej na czas określony

Kolejne uprawnienia dla pracownic w ciąży związane są z umowami zawartymi na czas określony lub na okres próbny. Jeśli czas trwania umowy przekracza miesiąc, a termin jej rozwiązania miałby przypaść po upływie 3. miesiąca ciąży, zostanie ona przedłużona do dnia porodu. Nie jest konieczne dokonywanie jakiejkolwiek czynności przez pracodawcę lub kobietę w ciąży. Po spełnieniu powyższych warunków umowa ulegnie przedłużeniu z mocy prawa.



Wykaz prac wzbronionych dla pracownic w ciąży

W rozporządzeniu Rady Ministrów znajduje się wykaz prac szczególnie uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet w ciąży i kobiet karmiących piersią. Są to:

- ▣ Prace związane z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, w tym ręcznym transportem ciężarów
- ▣ Prace w mikroklimacie zimnym, gorącym i zmiennym;
- ▣ Prace w hałasie i drganiach
- ▣ Prace narażające na działanie pola elektromagnetycznego o częstotliwości od 8 Hz do 300 GHz i promieniowania jonizującego;
- ▣ Prace w podwyższonym lub obniżonym ciśnieniu;
- ▣ Prace w kontakcie ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi;
- ▣ Prace w narażeniu na działanie szkodliwych substancji chemicznych;
- ▣ Prace grożące ciężkimi urazami fizycznymi i psychicznymi.
- ▣ Obowiązuje bezwzględny zakaz zatrudniania przy pracach wzbronionych, co oznacza, że nie jest to możliwe nawet za zgodą pracownicy. Jeśli kobieta w ciąży do tej pory wykonywała pracę kwalifikującą się w jako uciążliwa, niebezpieczna lub szkodliwa, pracodawca musi przenieść ją do innej pracy. Nie zawsze jednak będzie to możliwe. W takiej sytuacji przepisy przyznają uprawnienie dla pracownicy w ciąży

do zachowania wynagrodzenia przy jednoczesnym zwolnieniu z obowiązku świadczenia pracy.

Zakaz pracy w godzinach nadliczbowych i porze nocnej

Pracownica w ciąży nie będzie mogła także pracować w nadgodzinach. Jest to zakaz, którego nie może uchylić także wyrażona przez kobietę zgoda. Nie oznacza to jednak, że w ciąży zawsze można pracować maksymalnie 8 godzin w ciągu doby. W przypadku innych systemów czasu pracy – na przykład systemu równoważnego – wymiar ten może wynosić nawet kilkanaście godzin.

Bezwzględny zakaz dotyczy także pracy w porze nocnej. Jeśli pracodawca do tej pory zatrudniał pracownicę na takich warunkach, jest obowiązany na czas ciąży zmienić jej rozkład czasu pracy. W przypadku, gdy jest to niemożliwe lub niecelowe, konieczne okaże się przeniesienie pracownicy do innej pracy. Jeśli natomiast i tego obowiązku pracodawca nie będzie w stanie zrealizować, zwolni pracownicę ze świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Pozostałe uprawnienia dla pracownicy w ciąży

Kodeks pracy przewiduje także względne zakazy w przypadku pracownic w ciąży. Dotyczą one wspomnianego już zatrudnienia w systemie równoważnym, do którego potrzebne jest uzyskanie zgody zatrudnionej. Podobnie delegacja poza stałe miejsce pracy będzie możliwa tylko wówczas, gdy pracownica wyrazi na to zgodę.

Uprawnienia dla pracownicy w ciąży obejmują także zwolnienie od pracy na zlecenie przez lekarza badania przeprowadzane w związku z ciążą. Pracodawca będzie obowiązany udzielić na nie zwolnienia przy zachowaniu prawa do wynagrodzenia. Warunkiem jest jednak, by były to badania, które nie mogą być przeprowadzane poza godzinami pracy. ■ bezpprawnik.pl

KSPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747 i 697 00 18 18

Przepisy prawa pracy przewidują aż 4 różne urlopy związane z wychowaniem dziecka, z których mogą skorzystać pracujący rodzice. Pracownik wychowujący dziecko jest uprawniony do dodatkowych dni wolnych. Oprócz urlopu macierzyńskiego przepisy przewidują jeszcze trzy inne rodzaje urlopów, z których można skorzystać na zasadach określonych w Kodeksie pracy.

Urlopy związane z wychowaniem dziecka

Przepisy prawa pracy wyróżniają 4 różne urlopy związane z wychowaniem dziecka. Są to:

- Urlop macierzyński lub urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego;
- Urlop ojcowski;
- Urlop rodzicielski;
- Urlop wychowawczy.
- Urlop macierzyński

Urlop macierzyński jest obowiązkowym urlopem od dnia porodu przez pierwsze tygodnie życia dziecka. Jego wymiar może różnić się w zależności od liczby dzieci przy jednym porodzie. Będzie to 20 tygodni w przypadku jednego dziecka, 31 przy urodzeniu bliźniaków, a potem kolejno 33, 35 i 37 tygodni przy urodzeniu większej liczby dzieci.

Część urlopu macierzyńskiego może zostać wykorzystana przed przewidzianym terminem porodu w wymiarze maksymalnie 6 tygodni. W każdym wypadku pracownica będzie jednak musiała wykorzystać co najmniej 14 tygodni urlopu po porodzie. Jest to bowiem czas na odpoczynek po porodzie i opiekę nad noworodkiem. Wyjątkiem jest sytuacja, w której matka legitymuje się orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji. Wówczas urlop może ulec skróceniu do 8 tygodni po porodzie. Po wykorzystaniu obowiązkowej części urlopu pracownica może zrzec się go w pozostałym wymiarze na rzecz pracownika-ojca wychowującego dziecko.

Urlopy związane z wychowaniem dziecka przysługujące ojcu

Ojciec wychowujący dziecko ma uprawnienie do skorzystania z części urlopu macierzyńskiego, z którego zrezygnuje matka dziecka. Zupełnie osobną kwestią jest natomiast urlop ojcowski. Przysługuje on niezależnie od wykorzystania przez matkę dziecka urlopu macierzyńskiego do momentu ukończenia przez dziecko 24. miesiąca życia. Aby otrzymać urlop ojcowski, pracownik musi złożyć pisemny wniosek w terminie nie krótszym niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu. Może wykorzystać go jednorazowo lub w dwóch częściach, z których żadna nie może być krótsza niż tydzień.

Pracownik wychowujący dziecko jest uprawniony do dodatkowych dni wolnych. Oprócz urlopu macierzyńskiego przepisy przewidują jeszcze trzy inne rodzaje urlopów, z których można skorzystać na zasadach określonych w Kodeksie pracy.

Urlopy związane z wychowaniem dziecka

Pracodawca nie będzie mógł odmówić udzielenia urlopu. W czasie jego trwania ojciec skorzysta też z dodatkowych uprawnień. Po pierwsze będzie obowiązywała wówczas szczególna ochrona trwałości stosunku pracy. Ponadto, po zakończeniu urlopu ojcowskiego i złożeniu wniosku o urlop wypoczynkowy pracodawca będzie zobowiązany do jego udzielenia.

Urlop rodzicielski

Urlop rodzicielski to kolejny z płatnych urlopów dla osób wychowujących dziecko. Mogą z niego korzystać zarówno matka, ojciec, jak i oboje rodzice do końca roku kalendarzowego, w którym dziecko ukończy 6 lat. Wymiar urlopu rodzicielskiego wynosi 32 lub 34 tygodnie w zależności od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie. Może być udzielany jednorazowo lub w maksymalnie 4 częściach przypadających jedna po drugiej, przy czym żadna z nich nie może być krótsza niż 8 tygodni. Wyjątkiem jest urodzenie jednego dziecka – pierwsza część urlopu rodzicielskiego nie może być wówczas krótsza niż 6 tygodni.

Urlop rodzicielski udzielany jest na pisemny wniosek pracownika. Należy złożyć go najpóźniej na 21 dni przed rozpoczęciem urlopu. W czasie jego trwania rodzicowi będzie przysługiwał zasiłek macierzyński. Jego wysokość zależy od momentu złożenia wniosku. Istnieją bowiem dwie możliwości:

- Złożenie wniosku nie później niż na 21 dni po porodzie. Wówczas wysokość wynosi 80% wymiaru zasiłku macierzyńskiego
- Złożenie wniosku po tym terminie. W takiej sytuacji za pierwsze 6 tygodni urlopu rodzicielskiego przysługiwać będzie 100% podstawy wymiaru zasiłku, a pozostałym okresie – 60%.

Urlop wychowawczy

Opisane wyżej urlopy związane z wychowaniem dziecka są urlopami płatnymi w przeciwieństwie do ostatniej możliwości – urlopu wychowawczego. Może go otrzymać pracownik, który był zatrudniony przez okres co najmniej 6 miesięcy. Urlop przysługuje w wymiarze 36 miesięcy, jednak każdy z rodziców posiada niezbywalne prawo do jednego miesiąca urlopu. Oznacza to, że drugi rodzic będzie mógł otrzymać urlop wychowawczy w wymiarze nie

większym niż 35 miesięcy. Wyjątkiem jest sytuacja, w której jeden rodzic nie żyje albo nie przysuguje mu władza rodzicielska. Podobnie jak w przypadku urlopu rodzicielskiego udzielany jest on na pisemny wniosek pracownika złożony najpóźniej na 21 dni przed jego rozpoczęciem. Inny jest jednak termin, do którego przysługuje urlop wychowawczy – nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 6. roku życia.

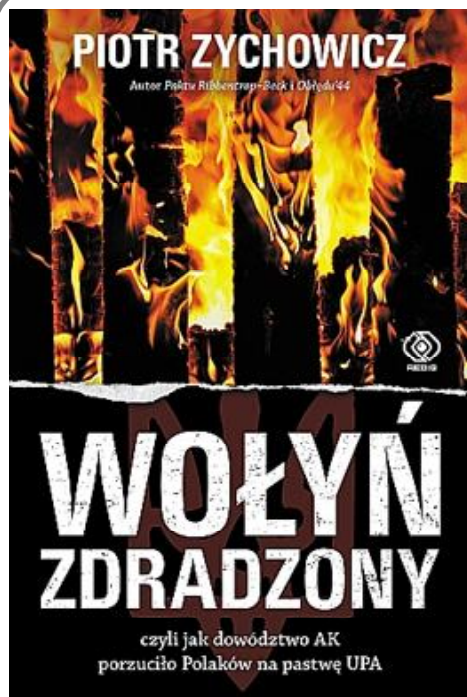
Urlop wychowawczy co do zasady nie jest urlopem płatnym. Jedynie w sytuacji, gdy dochód na osobę w rodzinie pracownika nie przekracza kwoty kryterium dochodowego, z tytułu opieki nad dzieckiem przysługuje dodatek wysokości 400 złotych miesięcznie. Pracownik ma także gwarancję powrotu do pracy. Po zakończeniu urlopu wychowawczego na pracodawcy ciąży bowiem obowiązek dopuszczenia pracownika do pracy na dotychczasowym stanowisku lub – jeśli nie jest to możliwe – na stanowisku równorzędnym odpowiadającym kwalifikacjom. Okres urlopu wychowawczego w dniu jego zakończenia będzie też wliczał się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

Nie tylko urlopy związane z wychowaniem dziecka

Kodeks pracy przewiduje także inne uprawnienia. Oprócz urlopów osobom wychowującym dziecko przysługują także dodatkowe prawa. Wśród nich wymienić można konieczność wyrażenia zgody przez pracownika wychowującego dziecko, które nie ukończyło 3 lat, na pracę w godzinach nadliczbowych, porze nocnej, w przerywanym systemie czasu pracy czy delegowaniem poza stałe miejsce pracy. Kobiętom karmiącym piersią nie można natomiast powierzać prac wzbronionych. Przewidziana jest także przerwa na karmienie lub dwie przerwy, jeśli kobieta pracuje powyżej 6 godzin. Przerwa ta jest wliczana do czasu pracy i wynosi odpowiednio 30 lub 45 minut w przypadku, gdy karmione jest dwoje lub więcej dzieci. 

bezpprawnik.pl

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**



Podtytuł książki brzmi: „Jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA”. Wygląda na to, że uderzasz w świętość Armii Krajowej. No to gdzie było Polskie Państwo Podziemne, kiedy na Wołyniu trwało ludobójstwo?

○ Dla mnie święci są żołnierze Armii Krajowej. Czyli dzielni chłopcy i dzielne dziewczęta, którzy z heroizmem i poświęceniem walczyli o wolność Polski. To moi bohaterowie. Natomiast do kierownictwa AK mam stosunek krytyczny. Moim zdaniem popełniało ono fatalne błędy. Wystarczy wspomnieć współpracę z bolszewikami w ramach akcji „Burza” czy wywołanie katastrofalnego w skutkach powstania warszawskiego. Wołyń to kolejny błąd Komendy Głównej AK. Gdy w lipcu 1943 r. banderowcy przystąpili do wielkiej rzezi Polaków, Armia Krajowa – tak jak wspominałem – była zupełnie nieprzygotowana. W terenie nie było naszej partyzantki. Miejscowy dowódca AK, płk. Kazimierz Bąbiński, rozkaz o stworzeniu oddziałów partyzanckich wydał dopiero 20 lipca 1943 roku! A więc dziewięć dni po apogeum rzezi, gdy olbrzymia część ofiar ludobójstwa została już zgładzona. Była to więc decyzja słuszną, ale tragicznie spóźnioną. Niestety powołane oddziały były zbyt słabe. Znalazło się w nich zaledwie 1,3 tysiąca ludzi. Tylu żołnierzy wołyńska AK rzuciła do pomocy rąbanym siekierami rodakom. Reszta pozostała w konspiracji. Rozkaz mobilizacyjny wołyńskich struktur Armii Krajowej został zaś wydany dopiero... w styczniu 1944 r. Pół roku po rzezi! AK dopiero wówczas wyszła z podziemia całocią sił i wyciągnęła broń z magazynów. Udało się wówczas zmobilizować 6,5 tysiąca żołnierzy, którzy utworzyli słynną 27. Dywizję AK. Celem powołania tej jednostki był oczywiście udział w „Burzy”. Czyli walka z Niemcami i współpraca z bolszewikami. Podstawowe pytanie brzmi: dlaczego tych lu-

Książki Piotra Zychowicza szokują, wprawiają w osłupienie, skłaniają do myślenia. Po przeczytaniu pozostawiają trwale ślady na naszej zmagowanej historii. Może dlatego książka „Wołyń zdradzony” została uznana za najbardziej niebezpieczną książkę roku 2019. Została zdyskwalifikowana w konkursie na Historyczną Książkę Roku, który to konkurs w związku z kontrowersjami wokół sprawy ostatecznie został odwołany. Chcielibyśmy, żeby nasza historia była wyłącznie „czarno-biała”... Chcielibyśmy... Ale chyba jest w Polsce wiele rodzin, których krew przodków wsiąknęła w wołyńską i bieszczadzką ziemię...

Kulturalnie

Wołyń zdradzony

W latach 1943–1945 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej ukraińscy nacjonaliści wymordowali 100 tysięcy Polaków. Do zbrodni tej posłużyli im głównie prymitywne narzędzia rolnicze – siekiery, widły i cepy. Gdzie wtedy była Armia Krajowa? Gdzie było Polskie Państwo Podziemne? Dlaczego nic nie zrobiono, by ratować polską ludność cywilną? Dlaczego Wołyniacy konali w osamotnieniu?

W swojej książce Piotr Zychowicz stara się ustalić, dlaczego doszło do tych okrutnych wydarzeń. Dlaczego polskie siły zbrojne – Armia Krajowa i Państwo Podziemne – nie interweniowały? Dlaczego wówczas nie podjęto decyzji, by ratować Polaków na Wołyniu, pozwalając na ich śmierć? Autor przedstawia błędy, jakie popełnili dowódcy AK, lekceważąc zagrożenie i skupiając się na operacji „Burza”. Przedstawia historię Wołynia, rozliczając nie tylko Ukraińców, ale także Polaków.

Już sama tematyka książki, a więc ocena zarówno strony ukraińskiej, jak i polskiej wywołuje mieszane uczucia. Jak czytamy w nielicznych recenzjach, książka stanowi jak gdyby wielką mowę oskarżycielską. Oskarżonymi są przede wszystkim sprawcy zbrodni – ukraińscy nacjonaliści z UPA motywowani zbrodniczą ide-

ologią. Jednak nie tylko oni – także stawiane w rodzimej narracji historycznej Polskie Państwo Podziemne, Armia Krajowa. Książka przedstawia brutalne szczegóły związane z mordem wołyńskim, a sam autor publikacji jednoznacznie ocenia związane z tą historią zdarzenia. Co więcej, Zychowicz nie ma oporów przed nakreśleniem prawdziwego, nader odrażającego, obrazu ideologii banderowskiej, ale nie wybiela też polskiej polityki narodowościowej, charakteryzującej się, już w latach dwudziestych, ale szczególnie w późnym okresie rządów sanacyjnych, daleko posuniętą krótkowzrocznością, by nie rzec wręcz głupotą.

Piotr Zychowicz udziela na te pytania szokującej odpowiedzi. Armia Krajowa zlekceważyła banderowskie zagrożenie, zignorowała liczne ostrzeżenia o nadciągającym niebezpieczeństwie. Wszystkie wysiłki skupiła bowiem na szykowaniu przyszłego powstania – operacji „Burza”. Dowódcy AK nie chcieli walczyć z UPA, by nie „trwonić” sił potrzebnych im do walki z Niemcami. Do końca wierzyli, że z banderowcami uda się dogadać. Gdy Polskie Państwo Podziemne podjęło wreszcie interwencję, była ona tragicznie spóźniona i niewystarczająca. Niestety AK na Wołyniu całkowicie zawiodła. ■

dzi nie zmobilizowano wcześniej? Gdyby w lipcu 1943 r. na Wołyniu znajdowały się tak potężne polskie siły, skalę ludobójstwa można by w znacznej mierze ograniczyć. Wielu Polaków można było uratować. Niestety – AK miała inne priorytety. Na tym właśnie polegał tragizm sytuacji. Wspaniali wołyńscy patrioci ginęli pod ciosami banderowskich noży, na próżno wyglądając ratunku ze strony ich ukochanej ojczyzny. To bardzo gorzka historia.

Okrucieństwo zbrodni wołyńskiej polega na tym, że Polacy byli mordowani w sposób niezwykle bestialski, ale jednocześnie prymitywny, przy użyciu siekier, widel czy młotów do uboju bydła. Kończyny odcinano im piłami, ciała rozrywano końmi, topiono w studniach. Potrafisz wytłumaczyć ten sadyzm?

○ Przyczyny były dwie. Po pierwsze, oddziały banderowskie dysponowały niewielką ilością broni palnej i amunicji. Stąd do mordowania upowcy często używali tego co akurat mieli pod ręką. Po drugie, wołyńskie kierownictwo OUN/UPA próbowało zamaskować prowadzoną przez siebie czystkę etniczną. Nadać jej charakter „spontanicznej chłopskiej rebelii”. Dlatego właśnie wciągnęło do mordów rzesze zwykłych ukraińskich włościan. Jednych do udziału w „rzezaniu Lachów” zachęcano obietnicą łupów, innych zastraszało. Chłopi nie dysponowali zaś oczywiście karabinami i pistoletami. Szli na pogromy polskich wsi z prymitywnymi narzędziami rolniczymi w rękach. Często pod wpływem alkoholu. Przyniosło to przerażające skutki. ■

[doRzeczy.pl](#)

Rozrywkowo

